

Wychodzi dwa razy w tygodniu: we wtorek i piątek razem z dodatkiem pisma p. t. „Przyjaciel domowy“

Przedpłata na oba te pisma wynosi we Lwowie: kwartalnie 1 złr. 80 kr. — na prowincji z przesłanką pocztową 2 złr. —

Przedpłate przyjmują wszystkie urzędy pocztowe, we Lwowie zaś księgarnia Kajtana Jabłońskiego na placu katedralnym.

PRZEGLĄD.

Ogłoszenia, odezwy i t. p. uwiadomienia przyjmują się do zamieszczenia w „Przeglądzie“ za opłatą od wiersza drobnym drukiem po 6 kr. z dodatkiem po 30 kr. za każdorazowe umieszczenie na opłatę stałą.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane, niepodlegają opłacie.

Sprawa polska.

W świecie dyplomatycznym nastąpiła ciższa, którą wziąć można za chwilę przesilenia. Z jednej strony utrzymują, że przymierze francuzko-austriackie przyszło do skutku, z drugiej strony znowu, że Austria stanowczo odmówiła propozycjom francuzko-angielskim względem zaprzeczenia praw Moskwie do Polski. I jedna i druga wiadomość wydaje się być przedwczesną. — „L' Europe“ zostająca w bliskich stosunkach z ministerstwem wiedeńskim donosi, że minister finansów p. Plener ma niebawem zaciągnąć dla Austrii pożyczkę 100 milionów. Wskazywałoby to na jakieś energiczniejsze i dalej sięgające plany Austrii.

Nota ks. Czartoryskiego o uznanie Polski za stronę wojującą, podaną została za upoważnieniem francuzkiego ministra spraw zagranicznych i przyjętą przez gabinety paryżki i londyński. Krok ten spowodowany wskazówką gabinetu paryżkiego, nabiera tem większego znaczenia; przyjęcie noty przez obydwa gabinety jest już uznaniem urzędowego charakteru ks. Czartoryskiego. Jakoż mówią głośno o rychłym uznaniu powstania polskiego przez Francję i Anglię. W kołach urzędowych francuzkich ma panować usposobienie wojenne. Położenie sprawy polskiej nie rozjaśni się jednak przed otworzeniem ciała prawodawczego francuzkiego. Do *A. A. Ztg.* piszą z Paryża, iż w dniu 4. listopada padnie z mowy tronowej pierwszy strzał armatni.

Rząd moskiewski wyprawia demonstrację przeciw Austrii, chcąc ją zmusić do odstąpienia od przymierza z mocarstwami zachodnimi. W tym celu ściga z wielkim hałasem korpus wojsk na granicę galicyjskiej w Krakowskim. Do Warszawy przybyło kilka bataljonów świeżych z Petersburga i z Litwy, wszystkiego dotąd zaledwo 2000 żołnierzy. Są to jednak tylko czeze pogrozki, gdyż mając wszystkie wojska zajęte na teatrze walki w Polsce, nie może Moskwa bez uszczerbku swoich sił, zgromadzić w jednym punkcie silniejszy korpus obserwacyjny. Za pozór tego ściągania znaczniejszej siły w Krakowskie, podaje rząd moskiewski silniejsze obsadzenie granicy galicyjskiej w celu przeszkodzenia dowozowi broni i amunicji powstańcom. Jakby tu granica nie była dotąd ściśle strzeżoną tak z jednej jak i z drugiej strony!

„Gen. Cor.“ donosi z Paryża, że Rząd narodowy wystosował adres do Ojca św. dziękując za nakazanie modłów o Polskę i prosząc o dalszą opiekę. Przytem dołączony jest wykaz, iż od lutego b. r. 35 księży katolickich poniosło w Polsce śmierć na rusztowaniu, a przeszło 300 zostało wysłanych na Sybir lub trzymanych jest w więzieniu.

Rząd nar. przedłożył gabinetowi wiedeńskiemu i paryżkiemu memoriał, wyłuszczający historycznie niebezpieczeństwa, jakie zagrażają od Moskwy kościołowi katolickiemu na Litwie i Białej Rusi. Cesarz austriacki raczył przyjąć ten memoriał o sobiście i kopje jego rozesłać najznakomitszym dygnitarzom duchownym w Austrii.

Dzienniki moskiewskie ogłaszają ukaz carski z d. 3. b. m. do kozaków dońskich, skracający im czas służby polowej na lat 15, a wewnętrznej na lat 7, i przywracający im przywileje zniesione przez cara Mikołaja. Aleksander II. zagrożony buntem kozaków, przywraca Dońcom dawniejsze swobody, chcąc ich tym sposobem ująć. Z łaskami temi zapewne tak samo będzie, jak z obietnicami i łaskami szafowanymi hojnie dla Polski — pozostaną one martwą literą.

Tak z pola walki jako też i z pola okrucieństw nadchodzą obficie wiadomości.

W Krakowskim stoczono d. 5. b. m. nader krwawą lecz pomyślną dla oręża polskiego potyczkę pod Żarkami. W pobliżu Częstochowy zaszła d. 3. b. m. potyczka między konnym oddziałem Przybyłowicza a kilkoma rotami Moskali. (Bliższe szczegóły obydwa tych potyczek nie są jeszcze znane.)

Pomiędzy Płockiem a Płońskiem napaśli powstańcy d. 5. b. m. na konwój parku artylerji i transportu pieniędzy. Moskali ponieśli dotkliwą klęskę, park artylerji i pieniądze zabrali powstańcy.

W Kaliskim zaszła d. 5. b. m. utarczka niedaleko Goczanowa, która była nierozstrzygniętą z powodu ciemnej nocy. Dowódzca moskiewski został ciężko raniony. Rekrutacja na rzecz powstania odbywa się w tem województwie bardzo energicznie. Każdy z świeżo zaciężnych otrzymuje mundur, sztuciec belgijski i rewolwer.

Na granicy białostockiego powiatu w Augustowskim pod Piotrkowem stoczył w pierwszych dniach października Helmanowicz z swym oddziałem szczęśliwą potyczkę. Wprowadził on w zasadzkę rotę moskiewską i rozbił ją zupełnie.

W Podlaskie w ostatnich dniach września przeszły trzy małe oddziały z Litwy dla zaopatrzenia się w odzież i amunicję, mianowicie oddziały Ejtmalowicza, Waszkiewicza i Tołkina, razem liczące 280 strzelców. Pierwszą potyczkę w Podlaskiem mieli pod Sokołowem z rotą grenadierów; 120 zabitych i rannych zostawili Moskałom na pobojowisku. Później połączyli się z oddziałem również litewskim Baranowicza, liczącym 500 strzelców, i uderzyli na trzy rotę moskiewską, które rozpoczynając bój i ujrawszy nowy oddział przed sobą, ze stratą umknęli do Sokołowa. W tej potyczce zginął Tołkin.

Generał Kruk miał otrzymać znaczne zapasy sztucców, karabinów i amunicji; zapewne wkrótce przypomni się Moskałom zwycięzca z pod Zyrzyna.

Z Wilna piszą do „Magd. Ztg.“ że w pierwszych dniach b. m. walczył jakiś oddział polski, złożony z konnicy i piechoty, przeciw silnemu oddziałowi moskiewskiemu pod Zechanowcą, osadził się następnie we wsi i dzielnie się bronił, póki wieś cała podpalona z trzech stron przez Moskali, nie stanęła w płomieniach. Oddział polski nie mogąc się dłużej trzymać we wsi, przerzucił się szczęśliwie, zadawszy Moskwie znaczne straty, do przyległych lasów. (Będzie to zapewne dawne spalanie Ciechanowic w Grodzieńskim przez Moskali.)

W miastach Ucieanie i Duksztach, powiecie wielkomirskim, włościanie przemocą wcieleni do milicji miejskiej, uderzyli na kilku żołnierzy, którzy nimi komenderowali, pobili ich i uciekli potem do lasów, aby się przyłączyć do powstańców. Podobne wypadki zdarzają się coraz częściej, szczególnie w powiatach kowieńskim i rosieńskim.

„Kurjer Wil.“ ogłosił wprawdzie wyroki śmierci Ludwika Joczka i Ignacego Wróblewskiego, lecz przemilczał o tem, że razem powieszono i żony obydwoh za samo podejrzenie, iż donosiły powstańcom o ruchach wojsk moskiewskich.

Na Wołyniu i Podolu postępuje raznie organizacja narodowa. Zdaje się, iż wkrótce zajdą tam wypadki wielkiej wagi i doniosłości. Moskwa to przeczuwa i prześladowaniem, zdzierstwami i podburzaniem włościan usiłuje sparaliżować wpływ Rządu narodowego. Włościanom schlebia rząd moskiewski w rozmaity sposób. Nie egzekwuje od nich ani wykupu czynszowego, ani nawet podatków, zastępując sobie to wszy-

stko kontrybucjami. Tak postępując osiąga dwa cele, jedaa sobie włościan i pozbawia dziedziców dochodu z czynszów.

Telegram ze Stambułu d. 8 b. m. donosi, że wyprawa polska wylądowała szczęśliwie na wybrzeżach czerkieskich. Głównym celem tej wyprawy, złożonej z Polaków, Czerkiesów a nawet Włochów i Anglików, była dostawa broni angielskiej i amunicji Czerkiesom. Powstanie w Czerkiesji rozszerzyło się znacznie ostatnimi czasy i odcieło armji moskiewskiej wszelkie związki z carstwem.

Z Warszawy donoszą o szczegółach nowego morderstwa popełnionego za wyrokiem przez rząd moskiewski na osobie Wilhelma Algera, czeladnika z fabryki żelaznej Evansa. Znalaziono przy nim kilka granatów żelaznych i w skutek tego rozstrzelano d. 7 b. m. na podwórzu fabryki wobec spędzonych gwałtem robotników. Moskale jak zwykle pastwili się nad ofiarą, strzelając dwa razy. Przed śmiercią wezwano Algera, aby wydał tego, który mu kazał lać kule, a kara mu będzie darowana; lecz szlachetny młodzieniec odpowiedział pogardliwym milczeniem na to wezwanie. Zostawił on żonę i dwoje drobnych dzieci. Na właściciela fabryki nałożono 15.000 rsr. kary, lecz ponieważ tenże wzbrania się zapłacić, więc zamknięto fabrykę. Zamordowany Alger był poddanym angielskim, równie jak i Evans. Podobno konsul angielski zaprotestował przeciw tej niesłychanej kontrybucji.

Berg zawiadomił władze moskiewskie na pograniczu, że Polacy zakupili w fabrykach francuzkich za pozwoleniem tamtejszego rządu 12.000 sztuków, tudzież znaczną ilość prochu, który ma być wprowadzony do Polski w kawałkach czerwonego drzewa (brezylia) w paczkach blaszanych, używanych do pakowania sardynek i w kamiennych bańkach używanych na wody mineralne. Nakazuje więc w tem tajnem rozporządzeniu użyć wszelkich środków do przytrzymania kontrabandy.

W drugim rozporządzeniu zakazuje Berg przewozu do Królestwa futer, kozuchów i wszelkiej ciepłej odzieży, zakupionej dla powstańców na zimę, a oraz siodeł i innych przyborów dla koni.

Nakazał także Berg, aby urzędnicy mający 1.200 rsr. pensji i więcej, prenumerowali „*Dziennik Powszechny*“.

Donosiliśmy już o uwięzieniu nadrabian warszawskiego Meiselesa; przyczyna tego była następująca: Berg żądał od niego, aby na sądnym dniu wystąpił z przemową w duchu przyjaźnym dla Moskwy, w którejby wstrzymywał żydów od udziału w powstaniu, przypominając im, iż tyle dobrego zawdzięczają carowi. Zaczny Meisel chcąc się uwolnić od tego nakazu, zakazał żydom udać się w dniu sądnym na modły do synagog. W skutek tego kroku został aresztowany. Berg groził mu najostrożniejszymi karami, żądał od niego adresu wiernopoddańczego podpisanego przez wszystkich żydów i przez Meiselesa na czele. Rabin jednak odrzekł, iż postępowanie cara z żydami

wcale nie jest łagodnem i że on jako przedstawiciel wyznania mojżeszowego nie splami się kłamstwem.

A u s t r j a .

Na posiedzeniu Izby niższej d. 5 b. m. przedłożył minister finansów projekta do nowych podatków, które mają być zaprowadzone na pokrycie niedoboru finansowego w perjodzie od 1. listop. 1863 do końca grudnia 1864, wynoszącego do 48 mil. złr. Podatki projektowane są: osobowy, zbytkowy i klasowy.

Podatek osobowy ma płacić każdy mieszkaniec kraju bez różnicy płci, począwszy od 16 roku życia. Podatek zbytkowy ma opłacać ten, kto trzyma sługi, oficyalistów, pojazdy i konie. Nareszcie podatek klasowy ma się płacić od czystego dochodu nad 600 złr. rocznie. — Projekta te tak uciążliwego nowego upodatkowania oddane zostały wydziałom do zbadania. Gdy wejdą w życie, wtedy nieomieszkamy podać takowe w całości.

Na wtorkowym posiedzeniu z powodu złożenia mandatu hr. Dzieduszyckiego, objawił poseł Prażak ubolewanie w imieniu wydziału delegowanego do rozpoznania tej sprawy; wydział bowiem sądził, iż sprawozdanie jego będzie dostatecznem zaadośćuczynieniem na zażalenia p. Dzieduszyckiego, podczas gdy tenże sprawozdanie wydziału z innego stanowiska uważał, nie zaś tak jak go wydział miał na myśli. Zresztą nie ważniejszego nie zaszło, zajmowano się bowiem wyborami członków do rozmaitych wydziałów; mianowicie w sprawie kolei żelaznej lwowsko-czerniowieckiej, do wydziału przygotowawczych narad nad reformą ustaw podatkowych, do wydziału puncerunku i do wydziału dla zniesienia podatku dyferencjonalnego od wódki.

Na posiedzeniu sejmu siedmiogrodzkiego d. 7 b. m., przyjęto artykuł I. o równouprawnieniu Rumunów, zgodnie z reskryptem rządowym z d. 27 września. Poseł Obert wniósł, ażeby proszono rządu o zniżenie służby wojskowej. Dnia 8 b. m. obradowano nad wysłaniem posłów do Rady państwa, jakoż postanowiono istotnie to uczynić. Dnia 10 b. m. wybrano już posłów do Rady państwa w Wiedniu.

Najwyższem postanowieniem z d. 14 z. m. pobór normalnego kontyngensu rekrutów 85.000 ludzi, ma się odbyć od 1 marca do 20 kwietnia. Taksa uwolnienia od wojska wynosi 1.200 złr.

Sprawy zagraniczne.

Włochy. Miasta włoskie dają ciągle składki na Polskę; tak władze prowincjonalne w Emilii przeznaczyły 4.000 franków na korzyść Polaków. W Spezzji uzbrajają 4 nowe fregaty pancerne. Przygotowują się tam także nowo wynalezione kule działowe, których próby w obecności króla od-

być się mają. — Ministerjalny dziennik turyński „*Discussione*“ donosi, że z powodu składek municypiów włoskich na rzecz Polski, poseł moskiewski zażądał wyjaśnień od ministra spraw zagranicznych. Minister odwołał się na zupełną swobodę uchwał municypalnych, i oświadczył zarazem, że składki te uważane są za dzieło dobroczynności i nie mają cechy politycznej. Margrabia Pepoli zawarł w Petersburgu traktat hanolowy między Włochami i Moskwą. Zawarcie tego traktatu w chwili obecnej, jest wskazówką, że stosunki rządu włoskiego z Moskwą, nie są tak naprężone, jak to dzienniki przedstawiać usiłują.

Prusy. W Gdańsku przytrzymali Prusacy okręt angielski, denuncjonowany z Hamburga, że wiezie broń do Polski, jakoteż istotnie znaleziono kilka beczek napełnionych karabinami. — Z powodu wyborów do sejmu pruskiego, ogłoszony został reskrypt ministerjalny, zawierający w sobie rozkaz królewski, aby urzędnicy głosowali tylko na kandydatów rządowych.

Moskwa. W skutek nakazu ministerjalnego 12 pancernych baterij i dwa okręta liniowe, zaopatrzone zostały w służbę i wojsko okrętowe, jakoteż uzbrojone działami. W Kazaniu uwięziono sto kilkadziesiąt osób podejrzanych o spisek. Do Petersburga przystawiono z Moskwy ucznia wszechnicy Szypowa, za ułatwienie ucieczki pewnemu politycznie skompromitowanemu.

Turecja. Podług doniesień z Stambułu, towarzysze wyprawy pułkownika Miłkowskiego gromadzą się tamże pod kierunkiem komisarza Rządu narodowego. — Przybywa tam także ciągle wielu oficerów francuzkich, a wszyscy są tego przekonania, że Napoleon będzie pomagał Polsce.

K r o n i k a .

— Pogrzeb s. p. arcybiskupa Gutkowskiego odbył się 6. b. m. przy sprzyjającym powietrzu z wielką okazałością. Już o 8 godzinie przed południem zaczęło się w katedr. kościele solenne nabożeństwo żałobne. W ciągu nabożeństwa ks. Filar, zakonu św. Dominika, opowiedział licznie zgromadzonemu ludowi pełną wypadków historję kapłana żołnierza, podnosząc przedewszystkiem żelazny charakter, z jakim on, wierny tradycjom narodu, nie lęsząc się wrogowi światła i wiary, kroczył po ciernistej drodze żywota, woląc raczej narażać się na tulactwo i męczeństwo, niżby miał naruszyć obowiązki kapłana i Polaka. Po godzinie pół do pierwszej z południa wyruszył kondukt z katedry. Ekspartował ciało J. E. Arcybiskup Wierzchlejski. Asystowali mu prócz nadzwyczaj licznej orszaku niższego duchowieństwa trzech obrządków, świeckiego i zakonnego, tudzież licznych prałatów, biskup nominat przemyski ks. Manasterski i ks. infułat Ostrowski. Karawan pogobnież jak dniem przedtem podczas uroczystej eksportacji zwłok z klasztoru OO. franciszkanów do kościoła katedralnego, jechał próżno. Trumnę wyrwali sobie z rąk naprzemian duchowni świeccy i zakonnicy. Na trumnie obitej fioletowem aksamitem, srebrnemi ozdobami, umieszczono obok krzyża św. oznaki godności biskupiej, infułę i pastorał. Za trumną niosło dwóch starych żołnierzy polskich orderu, jakie posiadał s. p. arcybiskup; krzyże legii honorowej i „*virtuti militari*“, tudzież order św. Stanisława i medal św. Heleny. Po zło-

teniu ciała do grobu, które nastąpiło dopiero około godziny pół do trzeciej po południu, odśpiewała część liczna publiczności, która pozostała się jeszcze na cmentarzu, pieśń narodowo-pobożną.

— Jenerał Langiewicz, który był poddanym pruskim, przestał nim już być, albowiem rząd pruski uwolnił go od obowiązku poddaństwa. Wiadomo, że gmina Kilchberg w Szwajcarii ofiarowała mu dawniej już prawo obywatelstwa, spodziewać się zatem można, że jenerał wkrótce wolność odzyska.

— Dnia 2. b. m. został dowódca oddziału powstańców Jan Zapalowiec czyli Zalplachta przytrzymany, i do sądu karnego lwowskiego odstawiony.

— Trzymany do teraz w policji lwowskiej jenerał Wysocki, wywieziony został do Linc, jako miejsca internowania, gdzie ma pozostać na wolnej stopie.

— Wied. Presse donosi, że druga wygrana ostatniego ciągnięcia losów kredytowych, wynosząca 40.000 złr. dostała się naczelnikowi powiatowemu w Kętach.

— W bitwie pod Wołą Starogrodzką w Podlaskiem d. 22. września, wzięta została przez Moskali do niewoli młoda dziewczyna Antonina Łoicka, która przebrana po mężku, pod nazwiskiem Stanisław Grabczyński zaszczytnie walczyła w szeregach Żychlińskiego. Zawieziona teraz do Warszawy zostaje w cytadeli pod śledztwem.

— W Kijowie rozstrzelano dnia 13. z. m. Platona Krzyżanowskiego starca 70letniego, dowódcę oddziału berdyczowskiego, pojmanego przez Moskali w potyczce pod Bulhajami. Pozbawiony sił i ciągle chory, został zanieśiony na plac stracenia, gdzie jako szczytny doznał jeszcze niemało naigrawań przez żołdactwo moskiewskie.

— Dnia 2. b. m. przytrzymał patrol wojskowy pod Groblami w obw. rzeszowskim 3 wozy, na których znajdowało się 10 karabinów, 8 sztuców, 48 pistoletów, 33 pałaszy, 18 siodeł, 8.500 ostrych naboików, 105 paczek z kapslami i różne inne rekwizyty wojskowe. Pod Prądnikiem Czerwonym zaś w obw. krakowskim zaaresztowane zostały 4 wozy wożące 170 karabinów.

— Dnia 22. września powstał w pogranicznym miasteczku Satanowie gwałtowny pożar, który zniszczył przeszło 100 domów. W ciągu tego pożaru zaniósł wicher głównię do odległej o 1.000 kroków wsi Kałahorówki w obw. tarnopolskim, skutkiem czego zgorzało 9 chałup włościańskich.

— W zeszłym tygodniu na gościńcu między Lwowem a Winnikami, dwóch mężczyzn jadących żydowską budką z Tarnopola, kilkoma pchnięciami raniwszy śmiertelnie żyda i żydówkę, towarzysząc swą podróż, znikli w lesie tuż przy drodze.

— Dowiadujemy się, że litograf Tomaszewicz, który w zeszłym roku za tutejszo-krajowym paszportem ze Lwowa wyjechał do Kamieńca podolskiego i objął tamże kierunek zakładu litograficznego, został uwięziony i podobno wielony do rot aresztanckich. Nie wiemy zaprawdę, czyli Moskwa ma jakie prawo, poddanych austriackich za paszportem tamże będących, zabierać do wojsk swoich.

— Z Anglii dawno już wożą kosztem rządu pocziwe dziewczęta do kolonij, szczególnie do Australji, gdzie wielki jest niedostatek kobiet. Teraz zaczynają to samo robić we Francji. Zbierają cnotliwe dziewczęta od lat 15 do 25 i odsyłają do Nowej Zelandji. Rozdano tam wiele ziemi żołnierzom, którzy przeszli 17 lat. Niemają jednak żon, a więc rząd je swoim kosztem im przysyła.

— Przed dwunastu laty pewien wyrobnik Henryk Schien ze Szlązka za zgodą żony udał się do Ameryki, ażeby na chleb zapracować i zebrać małe fundusik. Wszystko mu się doskonale udało. Wkrótce mógł posyłać żonie swojej małą sumkę, ma się rozumieć pod adresem swego przyjaciela. Ponieważ pani Schien czytać nie umiała. Leż po upływie trzech lat przyjaciel doniósł Henrykowi o śmierci żony jego, przysłał mu akt zejścia i razem zawiadomił go, że przyjął dzieci jego do siebie, ponieważ spodziewa się, że ojciec o nich pamiętać będzie. I w samej rzeczy wyrobnik posyłał pocziwemu opiekunowi po 300 talarów na rok, a w lat

kilka ożenił się powtórnie. Upłynęło lat 12. Henryk był szczęśliwy, bogaty, tęsknił tylko do kraju, chciał obaczyć dzieci. Udał się wkrótce z żoną do Szlązka. Wjeżdżając do rodzinnego miasta, postrzegł biedną jakąś kobietę ciągnącą wózek, do którego był założony mały chłopczyk. Nie wierzył oczom swoim. — Gdybym nie miał aktu zejścia mej nieboszczki żony — zawołał do swej towarzyski — przysięgałbym, że to ona. — I biedny wyrobnik wcale się nie mylił. Pocziwy opiekun posłał mu fałszywe świadectwo o śmierci żony, a sam korzystał z pieniędzy przysyłanych z Ameryki. Mąż dwóch żon nie myśląc długo, siadł z niemi na okręt w Hamburgu i odpłynął do Ameryki. Wprzód jednak podał skargę na opiekuna, który teraz w więzieniu rozmyśla o marności i niekczemności swych zabiegów.

— Przy kopaniu fundamentów w Kolonii (Köln) w pewnym ogrodzie natrafiono w głębokości 10 stóp na osobliwsze grobowisko. Znalezione mnóstwo poukładanych w rzędzie jeden przy drugim szkieletów, pomiędzy którymi było kilka z czaszkami z powbijanemi weń gwoździemi, jeden zaś z rozkrzyżowanemi ramionami i znakami gwoździ w łopatkach, w nogach i w czole. Zdaje się, iż miejsce to jest cmentarzem za wiarę męczonych chrześcijan.

— Jeden z okrętów kompanji Green Result, który świeżo przybył z Australji do Londynu, przywiózł z sobą nieboszczkę, o którego pobycie na statku wcale nie wiedziano w czasie podróży. Dopiero przy wylądowaniu okrętu w dokach znaleziono trupa przypartego do ściany statku, ale ciało na kościach stwardniało. Domyślają się, że musiał się ukryć nie mając czem zapłacić, a następnie albo się udusił, albo przez narzucony ładunek wyniósł już niemógł.

— Wytykanie kolei lwowsko-czerniowieckiej zostało już rozpoczęte z czterech stron na raz t. j. ze Lwowa i Czerniowiec i w dwóch przeciwnych kierunkach ze Stanisławowa. Oddział inżynierski znajdujący się w Stanisławowie, składa się teraz z 9 inżynierów i ma być jeszcze powiększony. Bracia Klein, niegdyś przedsiębiorcy budowy kolei z Rzeszowa do Lwowa, układają się teraz z dyrekcją kolei Karola Ludwika o oddanie im w przedsiębiorstwo budowy linii ze Lwowa do Brodów. Jeśli układ ten przyjdzie do skutku, być może, że obie kolei ze Lwowa, jedna do Czerniowiec, druga do Brodów jednocześnie będą budowane, pierwsza przez przedsiębiorców angielskich, druga przez braci Klein, a jeżeli pora i okoliczność posłużą, obie mogłyby być ukończone jeszcze przed upływem roku 1864.

Wykaz

zmarłych w mieście Lwowie w miesiącu wrześniu 1863.

Zmarło ogółem osób 170.

Chrześcian 66. — Żydów 16. — Dzieci chrześcijańskich 60, — żydowskich 28.

Miedzy temi znaczniejsi:

Dmytrykówna Teresa żona handlarza mająca 59 lat; Jakubowicz Petronela żona doktora med. 40 lat; Rotter Józef urzędnik komendy gen. 58 lat; Zwiński Kazimierz profesor 76 lat; Trudenberg Katarzyna żona urzędnika 68 l.; Ambros Marjanna wdowa po konsyliarzu 68 l.; Obertyńska Aniela żona obywatela 51 l.; Smutna Antonina córka właściciela domu 18 l.; Grüber Antoni ofiejał z poczty 39 l.; Kasprzycki Adolf ofiejał z poczty 29 l.; Dyński Franciszek obywatel 69 l.; Zawadil Franciszek urzędnik 50 l.; Hennig Judyta żona urzędnika 48 l.; Dawidowicz Leon urzędnik 26 l.; Nowakowski Michał właściciel domu 57 l.; Udułowicz Wojciech dyurnista 53 l.; Arnaucki Jakób ślusarz 59 lat; Dąbkiewicz Bonaw. majster 69 l.; Wang Karolina żona urzędnika 58 lat.

Najnowsze wiadomości.

Lwów dnia 12. października 1863.

Z pola walki przynoszą dzienniki wiadomości o trzech potyczkach stoczonych ostatnimi dniami.

W Kaliskiem pod wsią Wiewiec w pobliżu Radomska stał się d. 6. b. m. konny hufiec Słupskiego z jazdą moskiewską liczącą 2 szwadrony dragonów i sotnię kozaków pod dowództwem podpułk. Tarsienka, czyli jak go powszechnie zowią Tygrysińskiego. Słupski odparł atak moskiewski ze stratą z swojej strony 6 poległych i 5 ranionych, z moskiewskiej zaś do 12 poległych i ranionych, i pociągnął dalej nie czekając, zanim nadejdzie piechota moskiewska wysłana w pomoc na wozach.

Potyczkę pod Piaseczną czyli pod Przypkami w Mazowieckiem, o której wspominaliśmy już poprzednio, stoczył w d. 29. z. m. oddział konny Żychlińskiego liczący 120 ludzi, ze znacznym oddziałem moskiewskim złożonym z ułanów, kozaków, z kompanji strzelców gwardji i sekcji rakietników. Jazda polska odparła pierwszy atak jazdy moskiewskiej; Żychliński widząc przemagające siły, rozpoczął odwrót. Żołdactwo moskiewskie dopuszczało się po potyczce barbarzyńskich okrucieństw w okolicy.

Potyczka w okolicy Częstochowy dnia 3 b. m. zaszła między konnym oddziałem Przybyłowicza liczącym tylko 80 jeźdźców, a pięć razy przemagającą siłą moskiewską, bo przeszło 400 piechoty i jazdy liczącą. Potyczka wypadła niepomyślnie dla powstańców; do 30 z nich poległo po dzielnej obronie, która Moskali o nierównie znaczniejsze przyprowadziły straty. Do niewoli moskiewskiej dostało się 12, a prócz tego wielu spokojnych obywateli z okolicy.

W położeniu Warszawy nie się nie zmieniło. Gwałty i uciski moskiewskie doszły do najwyższego stopnia. Wszystkie więzienia tak w Warszawie i Wilnie, jak i w twierdzach, we wszystkich miastach wojewódzkich i powiatowych, przepełnione są więźniami, pochwytanymi po większej części bez najmniejszego powodu dla fantazji moskiewskich zbirów. Codziennie prawie wywożą z jakiegoś miasta polskiego transporty więźniów politycznych na Sybir lub do rot aresztanckich.

Do Szczakowy odesłali Moskale 16 poddanych austriackich, niedorosłych chłopców lub starców. Młodzież zaś dorosłą z Galicji skazują Moskale bez żadnych skrupułów na Sybir lub w sąłaty. Czy konsulat austriacki nie robi w tym względzie żadnych przedstawień, czy też takowe nie skutkują, niewiadomo.

„*Volksfreund*“ donosi z Rzymu, iż ks. Konstanty Czartoryski otrzymał od Ojca św. zapewnienie, iż państwa katolickie energicznie chcą popierać stronę religijną kwestji polskiej i wysłać w tej mierze wspólną notę do Petersburga. — Gdy jednak sprawa polska nie tylko jest katolicką, lecz oraz polityczną, przeto ze strony Ojca śwgo stosowne są kroki o ile dotyczą religji, od mocarstw zaś podniesienie

tylko religijnej sprawy, byłoby [zrzeczeniem się sprawy politycznej. Ojciec św. ma za- protestować, jak pisze dalej „*Volksfreund*,” przeciw zajęciu klasztorów wojskiem i prze- ciw skazywaniu księży bez wiedzy i u- czestnictwa władz duchownych.

Ostatnia poczta.

Do „*Gaz. lw.*” piszą od granicy obwo- du rzeszowskiego pod d. 8. b. m., że do- wódzca powstańców Wierzbicki, który po tamtej stronie granicy zajęty był formowa- niem nowego oddziału, mając pod swoim dowództwem około 300 ludzi, napadnięty został niespodzianie d. 6. b. m. o godzinie 8. rano w lasach około Gościeradowa przez wojsko moskiewskie. Po kilku salwach oddział powstańców poszedł w rozsypkę. *Większa część razem z Wierzbickim poszła jak słykać w głąb kraju* i tylko mała li- czba schroniła się na tutejsze terytorjum; z tych 7 przytrzymanych przez c. k. woj- sko odstawiono do Rozwadowa.

Wiadomość iż „większa część oddziału poszła w głąb kraju” wskazuje, iż walka nie wypadła tak źle, jak to urzędowe źró- dło przedstawić usiłuje.

Sejm siedmiogrodzki wybrał już posłów do rajchsratu; większość wybranych należy do stanu wyższych urzędników. Zastęp mi- nisterialny Izby niższej wzmocni się więc nowymi siłami.

Z Tryjestu piszą do „*Gaz. lw.*” że ce- sarz Napoleon wyraził areyks. Maksymilja- nowi listownie swoje przyzwolenie do od- powiedzi danej deputacji meksykańskiej. Przed swoim odjazdem do Meksyku odwiedzi areyksiążę wraz z małżonką Tuilerje.

„*Neuste Nachr.*” donoszą, że w Frank- furcie odbędzie się d. 24 i 25 zgromadze- nie kościelne złożone z delegatów ludu i gmin, w celu założenia *wolnego narodo- wego kościoła niemieckiego*. Zgromadzenie to, które obiecuje być bardzo liczne, roz- bierać będzie między innymi następujące kwestje; Zniesienie celibatu i spowiedzi, odłączenie się od Rzymu i wypędzenie je- zuitów, założeniu akademii dla kandydatów duchownych nowej reformacji, oddzielenie szkoły od kościoła, rozszerzenie stowarzy- szeń religijno-reformatorskich.

Kurs lwowski, z dnia 12. października.		Dają		Żądają	
		zhr.	kr.	zhr.	kr.
Dukat holenderski		5	26	5	32
Dukat cesarski		5	28	5	32
Moskiewski półimperyal		9	14	9	19
Moskiewski rubel srebrny		1	75	1	77
Pruski talar kur.		1	66	1	68
Galic. listy zast. w. a.		74	18	74	93
Galic. listy zast. m. k.		77	98	78	68
Galic. oblig. indemn.		73	70	74	52
Pożyczka narodowa		81	43	82	18
Akeye kolei żel. gal.		196	75	198	75

Drukiem Kornela Pillera we Lwowie
wyszedł

Kalendarz na rok 1864, pod tytułem: HALICZANIN.

Cena egzemplarza 42 kr., w tuzinie (12 egzempl.) 3 złr. 70 kr.; półtuzina (6 egz.) 1 złr. 90 kr.

Zawiera prócz powszechnych stałych rubryk kalendarzowych: Kilka słów o czeladzi i termina- torach; Koszenie traw i postępowanie z sianem z 7 rycinami; Środek zachowujący kobierce i ob- cia od zniszczeń owadów i robaków; Środek prze- ciwko odmrożeniom i pękaniom skóry; Rada prze- ciwko kamieniowi w pęcherzu lub nerkach. — Ży- cie po śmierci przez J. Kraszewskiego. Anioł płą- czący. Krzysztof Strzemiński powieść. Powiat Owru-cki jako ziemia Drewnańska. Edward Ostrowski z portretem. Zygmunt Padlewski z portretem i ryci-

ną przedstawiającą zgon jego. Henryka Pustowoj- tów z portr., Leopold król belgijski z portr. Hen- ryk Cotta z portr. Rozmaitości: O oficjalistach w dobrach prywatnych w guberniach moskiew- skich. Duchowieństwo w księstwie Rumuńskim. Kościół wschodni w Hercegowinie. Religia maho- metańska. Pasięka ks. Dzierżona. Dziennikarstwo Słowian południowych. Poezje: Sandomierskie zdrowie przez Deotymę. Trzy strony. Śpiew to- warzyszków. Do Ciebie woła lud Panie. Drugi luty. Dumka. — Przegląd należytości stęplowych we- dług patentu z 5. lutego 1860. Ustawa w względzie opodatkowania artykułów konsumcyjnych. Taryfa podatku konsumpcyjnego dla miasta Lwowa. Taryfa na- leżytości od listów i innych przesyłek pocztowych. Przegląd przychodzących i odchodzących pociąg-ów i poczt. Spis jarmarków krajowych i zagra- nicznych.

Zamówienia z prowincji przyjmuje redak- cja „Przeglądu” tylko w tuzinach lub półtu- zinach, albowiem przesyłka pojedynczego egzemplarza z powodu znacznej wysokości portorjum, nie jest do uskutecznienia.

C. k. wyłącznie uprzywilejowana

Woda do ust i Proszek do zębów

MELANION.



Odpowiadając wielostronnym żądaniom, dołożyłem starania, by powyż wymieniona Woda do ust i Proszek do zębów, których to środków u moich pacjentów *przez przeciąg wielu lat* używałem z jak najlepszym skutkiem, *wyłącznym przywilejem* zostały opatrzo- ne, i dla urządzenia łatwości nabycia otworzyłem Skład tych arty- kułów w każdym znaczniejszym mieście. — Woda ta do ust, uznana przez wielu znakomitych lekarzy jako szczególnie środek *kosmetyczny, zachowawczy i zapo- biegający*, i wieloma zaświadczeniami potwier- dzona — służy najbardziej przeciw zbieraniu się osadu na zębach, rozpuszcza resztki potraw na zębach zostające i w zgniliznę przechodzące, wzmacnia dziąsła krwią zachodzące, ustala chwiejące się zęby, zapobiega psuciu się ty- łże i uchyla zły odór z ust.

Są do nabycia u podpisanego, również we wszystkich aptekach okręgu Kra- kowskiego, Galicji i Bukowiny.

Cena flaszki Wody do ust Melanion . . . 1 złr. 40 c.
Cena pudełka proszku do zębów 1 złr.

Życzący sobie utrzymywać Skład tych artykułów, raczą się zgłosić bezpośrednio do podpisanego.

Józef Zygmunt Ujhelyi,
prakt. lekarz od zębów w Krakowie.

Syrop chrzanowy z Jodem

przygotowany przez pp. Grimault et Cie. aptekarzy w Paryżu, na ulicy Feuillade nr. 7, posiada dowiedzioną wyższość nad

TRANEM RYBIM.

Według świadectw wielu lekarzy ordynujących w szpitalach paryżskich, świadectw zamieszczonych w metodzie użycia tego lekarstwa, jak również na zasadzie licznych pochwał kilkunastu akademij medycznych, syrop ten nierównie pomyślniejsze sprawia skutki w tych słabościach, gdzie zażywane tranu rybiego dotąd przepisywano. Leczy on słabości piersiowe, skrofuly, lymfatyzm, błądę cery, rozmiękłość ciała, apetyt przywraca, czyści krew i odnawia cały organizm człowieka; jednym słowem, jest on najsilniejszym ze wszystkich środków krew oczy- szczających, jakie do dziś odkryte zo- stały. Nie utrudza on żołądka, jak jo- dan potasium lub jodan żelaza, ale nadewszystko nieocenionym jest dla dzieci skrofulicznych i cierpiących na gruczolę. Słynny doktor Cazenave, ordynujący w szpitalu św. Ludwika w Paryżu, zaleca to lekarstwo szczegó- lnie w cierpieniach skórnych, łącznie z pigułkami noszącymi jego nazwisko. Cena 2 złr. 80 kr., z opakowaniem 3 złr.

Składy u pp. aptekarzy: we Lwowie u **Z. RUKERA** pod Białym orłem, w Kra- kowie u Młodziejńskiego, w Warszawie u J. Mrozowskiego, w Wilnie u Chrościckiego, w Poznaniu u Elsnera, w Kijowie u Nar- cizey.

Wydawca: Hipolit Stupnicki

Odpowiedź. redaktor: Łucjan Tatimir.

Drukiem K. Pillera.